Nr. 9 Poznań, dnia 2 marca 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 203 627

Treść numeru

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

SPRAWOZDANIE

z zebrania Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie odbytego dnia 20 lutego 1932 r. w Grudziądzu, połączone 10-leciem istnienia Okręgu.

Zebranie zagaił prezes Edward Stefanowicz, witając licznie przybyłych członków w liczbie 28 osób oraz przedstawicieli prasy miejscowej. W szczególności witał prezesa Organizacyj Przemysłu Graficznego w Polsce p. Edwarda Pawłowskiego z Poznania oraz członka zarządu Okręgu Nadnoteckiego p. dyr. Strzyżowskiego z Bydgoszczy. Przyjazd swój usprawiedliwili pp. dyr. Kwiatkowski z Gdańska, dyr. Daroń z Wejherowa i Fr. Bieliński z Kartuz z życzeniem pomyślnych obrad, wyrażając swą zgodę na wszelkie uchwały zebrania. Przeczytany porządek obrad oraz protokół z ostatniego zebrania zostały bez zmiany przyjęte.

W komunikatach podano do wiadomości, że zgłosiły swe przystąpienie do Korporacji następujące firmy: 1) Balto-Polak, Zakłady Graficzne i Wyd. Sp. z o. p. w Gdyni; 2) Drukarnia Handlowa w Chełmży, 3) Jan Hoffmann w Grudziądzu. Drukarnia i Księgarnia Polska w Sępolnie przeszła na własność p. M. Kasprowicza, który nadal wydaje „Gazetę Sępoleńską". Przyjęcie tych firm do Korporacji zebranie bez sprzeciwu akceptowało. Dalej podał zarząd do wiadomości, że umowa zbiorowa z dnia 16 listopada 1931 r. w sprawie unormowania liczby uczniów dotychczas nie została jeszcze zatwierdzoną przez władzę. Nie zmienia to zresztą naszej umowy w tej sprawie, gdyż do 23 kwietnia br. nie przyjmuje się żadnych uczniów. Do wszystkich członków wysłano cyrkularze drukowane od Centrali w sprawie obliczenia podstaw kalkulacji godziny składacza, maszyn drukarskich i linotypu. Rozdano jeszcze kilkadziesiąt tych obliczeń dla dalszej propagandy. Przeczytano odpowiedź Kuratorjum Szkolnego Pomorskiego w sprawie wysłanego zażalenia na pewnego urzędnika-nauczyciela, który się zajmuje wydawnictwem gazety politycznej. Zwrócono uwagę na przydzielenie zakładów graficznych do niższej grupy ubezpieczenia oraz na zniżkę podatku obrotowego od druków akcydensowych. Dz. U. Nr. 112/31 r. zawiera wszelkie bliższe informacje. Po komunikatach wywiązała się dłuższa dyskusja w kwestjach podanych, w której p. prezes Edward Pawłowski w dłuższem przemówieniu dał szczegółowe wyjaśnienia. Przeczytano następnie projekt Ministerstwa w sprawie równobrzmiącego tekstu ugód dla uczniów w przemyśle. Niektóre paragrafy projektu zostały ostro skrytykowane, szczególnie § 6a i b, który mówi o związkach do których uczniowie mogą należeć. Pan dyr. Grobelny stawia wniosek, by ten paragraf zupełnie skreślić, gdyż nie można w ugodzie mieć zastrzeżeń, które wpływają ujemnie na regularny i systematyczny bieg nauki terminatora. Jednogłośnie wniosek ten przeszedł; czas nauki, który w projekcie przewiduje się na trzy lata, nie można uznać i powinien pozostać jak dotychczas czteroletni. Uchwalone zmiany należy z umotywowaniem wysłać do Izby Przem.-Handlowej celem zużytkowania tychże u miarodajnych władz. Dano według porządku obrad wszystkim obecnym członkom przygotowany przez zarząd projekt regulaminu pracy. Projekt ten został przez zebranie akceptowany i upoważniono Komisję Cennikową do wszczęcia pertraktacyj z Związkami Pracobiorców. Ogólnie przedstawiono obecną sytuację gospodarczą w zawodzie graficznym jako bardzo trudną i polecono Komisji Cennikowej ratować sytuację, póki jeszcze wogóle jest droga wyjścia. Obecną płacę taryfową należy jaknajspieszniej wypowiedzieć i ustalić nową według sytuacji obecnej.

Punkt 6-ty porządku obrad: Wniosek zarządu w sprawie opłat w wydawnictwach za ogłoszenia od towarzystw: zebrań, imprez itp. Uchwalono po dłuższej wymianie zdań, w przyszłości pobierać opłatę od ogłoszeń towarzystw chociaż w minimalnej wysokości. Pozostawiono poszczególnym miastom swobodę oznaczenia

wysokości opłat. W miastach, gdzie istnieje kilka wydawnictw, a gdzie nie zdołano sprawy tej uzgodnić, upoważniono zarząd do interwencji. Stwierdzono, że dużo pism już samorzutnie od pewnego czasu pobiera za takie ogłoszenia opłatę.

W wolnych głosach p. Alfons Szczuka oznajmił, że Izba Skarbowa żąda opłatę od obrotu za ogłoszenia z własnych wydawnictw. Pan dyr. Pawłowski wyjaśnia, że sprawa ta nabrała przed pewnym czasem wielkiego rozgłosu i ostatecznie Związek Wydawców stwierdził, że nieprawnie wydano rozporządzenie o tej opłacie. Należy z odpowiednimi dowodami wniosek podać do Związku Wydawców w Warszawie, który sprawę tę korzystnie załatwi. Pan Trepkowski z Grudziądza zwraca uwagę, by wszelkie uchwały, szczególnie cennik druków, ściśle przestrzegano. W tym sensie także p. Sikorski z Chełmży dużo wniósł nowego materjału, który dał ciekawy obraz na tle kalkulacji w Chełmży, gdzie istnieją trzy drukarnie. Ponieważ obecnie wszystkie te drukarnie należą do Korporacji, zarząd w najbliższym czasie na miejscu zwoła konferencję zainteresowanych stron i sprawę tę będzie się starał uregulować. Sekretarz przypomniał o kalendarzu graficznym, który poraz pierwszy w tym roku się ukazał w formacie kieszonkowym i polecał go jako znakomity podarek. Zapas w ilości 25 sztuk został w kilku minutach wyprzedany po 1,— zł za egzemplarz. Dalsze egzemplarze może dostarczyć sekretarjat.

Ponieważ porządek obrad został po 3-godzinnych obradach wyczerpany, dziękował p. prezes Stefanowicz za rzeczową dyskusję i zarządził krótką przerwę, by otworzyć drugą część uroczystościową zebrania, celem uczczenia Jubilatów z okazji dziesięciolecia istniena Okręgu Pomorskiego. Pan prezes przeczytał protokół z przed 10-ciu lat, z którego wynikało, że pierwszym prezesem Okręgu był p. dyr. Wł. Grobelny, skarbnikiem p. Władysław Kulerski, sekretarzem p. A. Sikorski, a radnym p. B. Szczuka. Na pierwszym zebraniu, które się odbyło 9 października 1921 r. w Grudziądzu, był także obecnym p. prezes Edward Pawłowski z Poznania, który wygłosił dłuższy referat, po którem uchwalono założyć Okręg Pomorski. Jako delegata Związkowego wybrano p. dyr. Grobelnego, który wziął udział w Drugim Ogólnym Zjeździe w Poznaniu dnia 15 listopada 1921 r. Na Zjeździe tym w dyskusji oświadczył p. Grobelny, że Okręg Pomorski już istnieje i proponuje także założyć dalsze okręgi, co też uchwalono. Wynika z tego, że Okręg Pomorski został założony jako pierwszy.

Zarząd wręczył wymienionym Jubilatom-Założycielom pięknie wykonane w Toruńskim Zakładzie Litograficznym Edwarda Stefanowicza dyplomy zasługi. Pan prezes Stefanowicz w nader serdecznych słowach wspomniał przy wręczeniu dyplomu o zasługach położonych dla zawodu graficznego każdego z osobna a w szczególności uczcił pracę około zawodu graficznego prezesa Związku p. dyr. Edwarda Pawłowskiego, który otacza Pomorze szczególną opieką, gdyż sam jest Pomorzaninem, rodem z Lidzbarka. Szanowni Jubilaci przyjęli dyplomy z wzruszeniem i serdecznym podziękowaniem, poczem p. dyr. Grobelny rzucił miłe wspomnienia z przed dziesięciu laty. Życzenia i toasty na cześć Jubilatów wygłoszono także od przedstawicieli prasy przez prezesa Koła Dziennikarzy Grudziądzkich nacz. red. p. Zagierskiego, który w dłuższem przemówieniu wyraził życzenie, by nastrój życzliwy jaki dotychczas panuje pomiędzy wydawcami a redaktorami, niczem nie został zamącony i nadal istniał dla dobra ogółu i państwa.

W serdecznym nastroju koledzy grudziądzcy starali się uprzyjemnić pobyt w Grudziądzu swych gości, którzy nie żałowali przyjazdu; zebranie jak i uroczystość wypadły nadzwyczaj dodatnio, co niewątpliwie ścieśni węzły koleżeńskie dla dobra naszego zawodu. Późnym pociągiem nocnym wyjeżdżali koledzy z Grudziądza, wioząc z sobą miłe i niezatarte odniesione wrażenia.

Przyszłe roczne walne zebranie odbędzie się w kwietniu w Wąbrzeźnie u wiceprezesa p. B. Szczuki. W czerwcu postanowiono urządzić zebranie w Gdyni.

ts.

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Egzaminy uczniowskie

Na zasadzie § 124 Ustawy Przemysłowej otrzymali świadectwo ukończenia nauki w przemyśle graficznym w dniu 22 lutego b. r. w Bydgoszczy:

1. Dorszewski Jakób, składacz z Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy. — Predykat w praktyce 3, w teorji 3.
2. Krawczak Bernard, składacz z Drukarni Bydgoskiej w Bydgoszczy. — Predykat 2:2.
3. Pawlak Czesław, fotochemigraf z Drukarni Bydgoskiej w Bydgoszczy. — Predykat 2:2.
4. Rychlewski Witold, składacz z Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, oddział w Bydgoszczy. — Predykat 3:2.
5. Sekuła Karol, składacz z Drukarni Zakłady Graficzne „Bibljoteka Polska" w Bydgoszczy. — Predykat 3:3.
6. Stankiewicz Jan, fotochemigraf z Drukarni Zakłady Graficzne „Bibljoteka Polska" w Bydgoszczy. — Predykat 1:1.
7. Twardowski Witold, chemigraf-trawiacz z Drukarni Zakłady Graficzne „Bibljoteka Polska" w Bydgoszczy. — Predykat 2:2.

Miary typograficzne i metryczne

Najmniejszą miarą metryczną jest milmetr, typograficzną — punkt. Od stuleci drukarz posługuje się swą miarą punktową i okazuje się, iż dobrze mu z nią, gdyż zaspakaja znakomicie wszystkie jego wymagania. Nowsze czasy jednak coraz bardziej narzucają i drukarzowi miarę milimetrową; musi się więc liczyć z nią coraz bardziej, wprawdzie nie w zakresie budowy zestawu, lecz w obliczeniu przestrzeni. Zwłaszcza przy obliczaniu ogłoszeń oraz przestrzeni dla kliszy wymaga się dziś od drukarza szybkiej orjentacji w przeliczaniu milimetrów na punkty i odwrotnie.

Zachodzi zatem potrzeba, aby znaleźć formuły, ułatwiające szybkie i trafne przeliczanie. Wprawdzie gotowe miarki wykazujące milimetry i poszczególne słupki typograficzne umożliwiają natychmiastowe wymiary. Ale nie zawsze mamy je pod ręką, a jeśli wchodzą w rachubę miarki wykonane z papieru, nie zawsze są one dokładne.

Szybkie przeliczenie milimetrów na cicera daje formuła:

$$\frac{\text{mm} \times 2}{9} = \text{cicera.}$$

Otrzyma np. metrampaż wymiar kliszy o 135 mm, i aby nie przewlekać łamania aż do otrzymania gotowej kliszy blokuje miejsce przeznaczone dla niej, przerachowując w ten sposób:

$$135 \times 2 = 270 : 9 = 30 \text{ cicer}$$

Ot, prosty i szybki sposób przeliczenia.

Zdarza się, że należy odwrotnie przeliczać cicera na milimetry przy zamawianiu kliszy na odpowiednią szerokość. Wówczas posługujemy się następującą formułą:

$$\frac{\text{cicero} \times 9}{2} = \text{mm.}$$

Przykład: Zestaw ma szerokości 30 cicer. 30 × 9 = 270 : 2 = 135 mm. Klisza musi zatem być 135 mm szeroka.

Nie zawsze jednak rezultat daje pełne cicera, lub nie chodzi o przeliczanie cicer. Wówczas posługiwać należy się punktami, przyczem służy formuła następująca:

$$\frac{\text{punkty} \times 3}{8} = \text{mm.}$$

Np.: 96 punktów × 3 = 288 : 8 = 36 mm.

Przeliczenie milimetrów na punkty wskazuje następująca formuła:

$$\frac{\text{mm} \times 8}{3} = \text{punkty}$$

Przykład: 36 mm × 8 = 288 : 3 = 96 pkt.

Często zachodzi potrzeba przeliczenia pewnej ilości wierszy nonparelu, petitu lub garmondu na milimetry lub odwrotnie, miarę metryczną na wiersze danego słupka. W tym celu służą następujące formuły:

Nonparel na milimetry:

$$\frac{\text{nonp.} \times 9}{4} = \text{mm.}$$

Przykład: 60 nonp. × 9 = 540 : 4 = 135 mm

Petit na milimetry:

$$\text{petit} \times 3 = \text{mm.}$$

Przykład: 45 petitów × 3 = 135 mm.

Garmond na milimetry:

$$\frac{\text{garmond} \times 15}{4} = \text{mm.}$$

Przykład:
36 wierszy garmondu × 15 = 540 : 4 = 135 mm.

Odwrotne przeliczenie milimetrów na słupek ułatwiają następujące formuły:

Milimetry na nonparel:

$$\frac{\text{mm.} \times 4}{9} = \text{nonp.}$$

Milimetry na petit:

$$\text{mm.} : 3 = \text{petit}$$

Milimetry na garmond:

$$\frac{\text{mm.} \times 4}{15} = \text{garmond}$$

Powyższe przeliczenia milimetrowe zachowuje się przeważnie w biurze przy przyjmowaniu ogłoszeń lub przygotowaniu dyspozycji dla zecerni przy drukach akcydensowych, a przedewszystkiem dla orjentacji chemigrafji. Oczywiście, że podobną drogą można szybko przeliczać i miary typograficzne między sobą. Ile np. zmieści się wierszy borgisowych na wysokość 36 cicer? Przelicza się na punkty w ten sposób: 36 cicer × 12 = 432 punkty, dzielone przez 9 (borgis) = 48 wierszy borgisowych. Prostsze rozwiązanie daje następująca formuła:

$$\frac{36 \text{ cicer} \times 4}{3} = 48 \text{ borgisów}$$

lub odwrotnie:

$$\frac{48 \text{ borgisów} \times 3}{4} = 36 \text{ cicer}$$

Cicera na petit:

$$\frac{\text{cicera} \times 3}{2} = \text{petity.}$$

Petity na cicera:

$$\frac{\text{petity} \times 2}{3} = \text{cicera.}$$

Cicera na borgisy:

$$\frac{\text{cicera} \times 4}{3} = \text{borgisy.}$$

Borgisy na cicera:

$$\frac{\text{borgisy} \times 3}{4} = \text{cicera.}$$

Cicera na garmondy:

$$\frac{\text{cicera} \times 6}{5} = \text{garmondy.}$$

Garmondy na cicera:

$$\frac{\text{garmondy} \times 5}{6} = \text{cicera.}$$

Pewne przyswojenie sobie powyższego sposobu przeliczania okaże się wkrótce bardzo praktyczne i nie wymagające dużo straty czasu. Gdzie okaże się tego potrzeba, można przygotować odpowiednie tabelki na biurko, tak, że tylko krótki rzut oka daje potrzebne rozwiązanie.

Produkcja druków bromo-srebrnych

Sposób maszynowo-mechanicznego powielania negatywów fotograficznych przy zastosowaniu światłoczułego papieru w rolkach wprost z zestawionych form, czyli metodą zbliżoną do druku ilustracyj i obrazków maszynami drukarskiemi, względnie systemem litografji lub światłodruku, wprowadzony został najpierw w Ameryce, a mniejwięcej przed 40 laty znalazł także naśladowców w Europie i w tymże czasie powstał również w Niemczech pierwszy zakład wykonywania druków bromo-srebrnych. Pro-

dukcja ta rozwinęła się w szybkiem tempie i pocztówki bromo-srebrne stały się niebawem w handlu papierniczo-piśmienniczym artykułem żywego popytu i zbytu.

Pomimo, że metoda mechanicznego powielania obrazków z negatywu fotograficznego z równym skutkiem wykorzystaną być może do wytwarzania formatów większych i mniejszych, produkcja druków bromo-srebrnych w całokształcie swego ujęcia technicznego nastawioną została wyłącznie na 21- lub 42-krotny rozmiar starego formatu pocztówki (9×14 cm) i na tej podstawie i w tych rozmiarach utrzymane zostały: płyty szklane, szerokość do celu tego wytwarzanych rolek papieru światłoczułego i konstrukcja maszyn.

Poniżej kilka słów o przebiegu procesu produkcyjnego: Negatywy lub wzory obrazków dostarczane przeważnie przez zamawiających — nie mówimy tu o własnych nakładach masowych — poddaje się najpierw dokładnemu przez specjalistów przeretuszowaniu, poczem zaopatruje się je według życzenia w napisy. Następnie obcina się negatywy ściśle do formatu papieru i przymocowuje do grubych szklanych pasków o szerokości maszyny, czego dokonuje się przez obklejenie brzegów czarnym papierem a ostatnio zapomocą bawełnianych nici czy przędzy. Trzy lub sześć takich pasków szklanych każdy po siedem obrazków pocztówkowych, wypełniają bądź połowę ramy lub całą ramę maszyny naświetlającej. Po kilku próbnych odbitkach, przeprowadza się wyrównanie tonacji i cieniowanie obrazków, bowiem poszczególne negatywy różnią się między sobą niejednokrotnie dość znacznie. Czynność tę załatwia się przez specjalnego rodzaju przyrząd, podobnie jak przy druku ilustracyjnym, lecz na zasadach wręcz odwrotnych. Do przyrządu stosuje się silnie transparentowy tak zwany jedwabny papier porcelanowy, z którego robi się wycinki lub miejscami szrafiruje kredką węgla drzewnego i to w ten sposób, że miejsca przejaskrawione na negatywie pozostają odsłonięte a w kierunku miejsc zbyt ciemnych, wzmacnia się wycinkami przyrząd przez cztery do sześciu arkuszy papieru narządowego. Dzięki tej manipulacji, miejsca przejaskrawione w negatywie uzyskują w kopji tonację silniejszą i pociemnioną a miejsca zbyt ciemne wypadają jaśniej.

Od stopnia wyrównania wartości tonacji uzależniony jest czas naświetlania w maszynie, regulowany i normowany na dwie do czterech sekund z ułamkami. Jedynie wybitni w tej dziedzinie fachowcy, przez długoletnie doświadczenie i praktykę zdobywają należytą wprawę w sztuce wyrównywania tonacji a temsamem ekonomicznego uzyskiwania czasu naświetlania, bez zwiększania normalnie przewidzianego procentu makulatury. Zważyć trzeba, że stosowany papier światłoczuły jest dość drogi, metr kosztuje bowiem przeciętnie przy odbiorze hurtowym około 1,30 zł, zatem przewidywanych na makulaturę 5% jest i tak stosunkowo dość wysokim odsetkiem.

Wyrób papieru światłoczułego w rolach jest dziś na odpowiednio wysokim poziomie, odznacza się on wprawdzie zupełnie równomiernem emulgowaniem, lecz mimo to przed drukiem, każdą nową rolę badać trzeba na stopień światłoczułości, by odpowiednio do tego nastawić czas naświetlania w maszynie. Rola papieru światłoczułego posiada kilka set metrów długości. Wszelką makulaturę, odpadki i odcinki papieru tego zbiera się starannie i odstawia do fabryki, gdzie po spaleniu, z popiołu wydobywa się specjalnym sposobem zawarte składniki srebra.

(Dokończenie nastąpi)

Rozmaitości

Pobieranie należności telefonicznych. Na skutek interwencji Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawiadomiła, że opłaty telefoniczne tak abonamentowe, jakoteż za rozmowy międzymiastowe winny być uiszczane najpóźniej w ciągu 7 dni od dnia doręczenia rachunku.

W razie nieuregulowania należności w ciągu dni 7, aparat abonenta wyłącza się.

O braku względności przy regulowaniu rachunków nie może być mowy, gdyż Urząd Telegraficzny przedstawia abonentom rachunki dopiero około 12-go. Od chwili doręczenia rachunku ma abonent jeszcze możność przez 7 dni starać się o potrzebną gotówkę. W ten sposób mogą abonenci zapłacić opłaty telefoniczne, płatne właściwie w pierwszych dniach każdego miesiąca, dopiero w drugiej połowie miesiąca.

Smaczne oprawy książek. Jedna z najstarszych w Anglji firm wydawniczych, Constable and Comp., zaczęła wydawać książki swoje na doskonałym papierze i w mocnej okładce płóciennej w grzbiecie skórzanym.

Ta jednak dążność firmy powyższej nadania swym wydawnictwom wyglądu jak najpiękniejszego pociągnęła za sobą skutki zgoła nieoczekiwane. Oto bowiem ze wszystkich stron imperjum brytyjskiego firma Constable and Comp. zaczęła otrzymywać w roku ubiegłym skargi, że książki jej mają szczególną własność przyciągania myszy, które pożerają chciwie zwłaszcza książki wydane w tym roku.

Dyrektor jednej z bibljotek szkockich pisał do firmy powyższej: „Od lat nie widziałem myszy w mej bibljotece i nie słyszałem ich pracy, obecnie jednak znajdują się wszędzie, a zwłaszcza tam, gdzie leżą książki wydane przez panów".

Wobec skarg takich firma Constable and Comp. postanowiła zarządzić śledztwo i powołała chemików do zbadania tajemnej siły, która przyciąga myszy do książek przez firmę wydawanych. Chemicy więc ustawili kilka pułapek na myszy, w których umieszczono różne części książek firmy, jako przynętę. I oto myszy rzuciły się do pułapki, w której przynętę stanowił grzbiet jednej z książek, a grzbiet ten, jak i wszystkich wydawnictw firmy sporządzony był z niefarbowanej skóry koziej. Nie ulegało wobec tego już wątpliwości, że owa skóra stanowi tak smaczny kąsek dla myszy.

Reklama w Ameryce nie dozna redukcji. Liczne amerykańskie firmy przemysłowe zapowiedziały, iż w roku bieżącym nietylko nie zredukują swych wydatków propagandowych lecz odwrotnie, znacznie je podniosą. I tak np. firma Studebacker Corporation, która w roku 1930 wydała na reklamę i propagandę dwa miljony dolarów na rok bieżący wstawiła w swój budżet na ten cel siedm miljonów dolarów.

Wiadomości z firm

Drukarnia Robotników Chrześcijańskich Sp. Akc. w Poznaniu ogłosiła bilans p. 31. 12. 1930 — podług którego wynoszą aktywa: zł 533 951,80 — pasywa: zł 545 137,76.

Zakłady Drukarskie Wacław Piekarniak w Warszawie. Ogólne Zgromadzenie wierzycieli 12 marca 1932 r. o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Warszawie, Miodowa 15.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Stanisław Jarkowski

Prasa w książnicach w Polsce

(Ciąg dalszy z nr. 8).

Niedostateczne wyniki ankiety.

Nie wdając się tutaj w szczegółową ocenę wyników ankiety, czy to dla celów ściśle tematem jej określonych, czy też w rozszerzonym przez odpowiedzi zakresie, zaznaczyć jednak należy to, co w toku dyskusji nad nią podkreślił m. in. dr. Stefan Rygiel, dyrektor Bibljoteki Uniwersytetu w Warszawie, a mianowicie, że do kompletności obrazu stanu zbiorów gazetowych zabrakło dla różnych powodów odpowiedzi niektórych książnic, zbiory takie właśnie posiadających, j. np. Bibljoteki Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Zagranicznych, oraz, że w tym zakresie ankiety niepotrzebnie zupełnie brały w niej udział i odpowiadały niektóre bibljoteki, posiadające przeważnie czasopisma treści specjalnej w swych zbiorach, a nadto, że odpowiedzi niektórych z bibljotek wskutek błędnej interpretacji przedmiotu obrazują mylnie swój stan posiadania.

Pozatem brak odpowiedzi większości bibljotek na jedno z zasadniczych pytań ankiety, a mianowicie o powody niezbierania gazet, usuwa zupełnie obraz warunków możliwości rozwojowych naszego zbieralnictwa w tej dziedzinie i nie pozwala, na dokładne przedstawienie tła do całego obrazu zbiorów, prasy w Polsce.

Braki te jednak nie unicestwiają bynajmniej wyników ankiety, o ile traktować odpowiedzi, nadesłane na jej kwestjonarjusz, krytycznie, jako cząstkowe, ograniczone do najważniejszych książnic, sondowanie terenu i zakresu zbieralnictwa prasowego.

Pobieżne choćby zapoznanie się z treścią odpowiedzi książnic, wykazuje, że natomiast część ich podała informacje w zakresie pominiętego, widocznie wskutek przeoczenia w kwestjonarjuszu, a nasuwającego się mimowoli, wprost jakby automatycznie pytania, które ściśle się wiąże, i logicznie i rzeczowo, z jednem z pierwszych pytań o zakresie treści wydawnictw gromadzonych, jako pytanie dodatkowe o stan liczebny zbiorów prasy oraz o rozpiętość czasu, od jakiego są one gromadzone w danej książnicy.

Dzięki uzyskaniu poza ankietą, dodatkowych informacyj z bibljotek, przynajmniej większych, które nie uczestniczyły w ankiecie, można obecnie określić z dostatecznem przybliżeniem, jakim materjałem gazetowym i czasopiśmienniczym rozporządzają książnice w Polsce, oraz wskazać ich braki i potrzeby, czy to pod względem wystarczalności dotychczasowej nad niemi pieczy, a zwłaszcza sprawę obmyślenia sposobów trwalszego niż dotychczas konserwowania przeważnie wydawnictw ostatniej doby dla potomności, wobec coraz gorszego papieru, na jakim są drukowane, czy też pod innemi względami, związanemi ze stanem tych zbiorów i z innemi zagadnieniami ich użyteczności...

Nie roszcząc pretensji do całkowitego wyczerpania tematu, niniejszy rzut oka ma za zadanie poza najogólniejszem zobrazowaniem wyników ankiety poinformowanie doraźne sfer zainteresowanych stanem zbiorów prasy w naszych książnicach, zanim zjawią się zupełnie dokładne informacje pod postacią centralnego katalogu prasowego naszych książnic. Również celem tego rzutu oka jest zwrócenie uwagi na parę najważniejszych przynajmniej potrzeb, wynikających z dotychczasowego stanu rzeczy, w zbiorach prasy w naszych książnicach, a m. in. projektu założenia w Polsce specjalnej zbiornicy gazetowej w związku z potrzebami badań naukowych nad prasą oraz zakresu pracy projektowanego już od lat kilku Polskiego Instytutu Prasoznawczego.

* * *

Rodzaje zbiorów prasy.

Większość przynajmniej znaczniejszych bibljotek gromadzi w Polsce wydawnictwa prasowe, w zakresie, zależnym od wytycznych zasadniczych, jakiemi się każda z nich kieruje odpowiednio do celów, jakim jej zbiory prasowe służyć mają.

Niektóre z nich poza prasą krajową gromadzą w pewnej mierze przynajmniej poczytniejsze wydawnictwa prasowe zagraniczne.

Po tem lapidarnem uogólnieniu — przegląd bardziej szczegółowy, przynajmniej w najgłówniejszych zarysach, informacyj, jakie dały przeważnie same o sobie, a raczej o swych zbiorach prasowych, książnice, wciągnięte w orbitę ankiety, oraz informacyj o rodzajach zbiorów prasowych w innych ważniejszych książnicach w Polsce z uwzględnieniem korektyw, jakie okazało się koniecznem wprowadzić do odpowiedzi niektórych bibljotek co do rodzaju wydawnictw, nazywanych w jednych „gazetami“ a w innych „czasopismami“, a nadto z uzupełnieniem podanych nieraz informacyj innemi szczegółami zaczerpniętemi z innych źródeł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prasa prasy

W pierwszych 6-ciu tegorocznych numerach tygodnika Niemieckiego Związku Wydawców Dzienników „Zeitungs-Verlag z pośród artykułów wstępnych charakterystyczny jest artykuł w Nr. 1, jako artykuł jakby programowy dla wydawców niemieckich na r. 1932, nazwany „rokiem biedy“ (Notjahr), jako rok nie przemijającej depresji.

Następnie zwraca uwagę wybita w Nr. 2 grubszemi czcionkami notatka, zawierająca „ostrzeżenie“ sfer wydawniczych niemieckich przed założonym w Łodzi „Niemieckim Związkiem kulturalnym i gospodarczym“ (Deutscher Kultur-und Wirtschafts-Bund), przeciwstawiającym się istniejącym innym przedstawicielstwom mniejszości niemieckiej w Polsce, a miano-

wicie: Deutscher Volksbund (w Król. Polskiem), Deutschtumsbund (w Poznaniu i na Pomorzu) i Deutscher Volksbund (na G. Śląsku). „Zeitungsverlag" ogłasza bojkot tego związku, jako placówki „założonej przez Polaków". Bojkot ten ma polegać na odrzucaniu przez organizacje wydawnicze i kulturalne oraz gospodarcze w Niemczech wszelkich propozycyj tej organizacji, zmierzających do zbliżenia się jej. Bojkot obejmuje i wydawnictwa niemieckie: Deutscher Volksbote i Neue Lodzer Ztg. w Łodzi.

Interesuje się też organ wydawców gazetowych aktualną obecnie sprawą zbiorów prasy do potrzeb wiedzy o prasie. Na temat ten obszerniejszy artykuł zamieścił w Nr. 5 Dr. Hans Traub z Berlina p. t. „Zeitungswissenschaft und Zeitungssammlung". Notujemy tylko ten artykuł, ponieważ na innem miejscu będzie o nim mowa w najbliższym czasie na łamach „Przeglądu", a mianowicie przy omawianiu sprawy ankiety Instytutu prasoznawczego z Berlina na temat pieczy nad zbiorami prasy w bibljotekach.

O zapowiadanej i na łamach prasy polskiej, podobnie jak i w prasie niemieckiej oraz w prasie innych krajów, a urządzanej w r. b. w Tyflisie „wystawie prasy wszystkich narodów", „Zeitungsverlag" pisze m. in., że jest to przedsięwzięcie grupy tamtejszych dziennikarzy, a celem jego jest zebranie wzorów gazet ze wszystkich krajów możliwie we wszystkich językach. Nie jest to więc wystawa międzynarodowa, organizowana urzędowo. Dlatego też zupełnie słusznym jest pogląd wydawnictwa „Zeitungsverlag", że skoro na wystawę tę zaproszenia nie nadeszły drogą urzędową, nie należy traktować jej poważnie.

O wystąpieniach zbiorowych reprezentacyjnych pod postacią pokazów cenniejszych zabytków przeszłości prasy i t. p. nie może być mowy, aczkolwiek nie krępuje to bynajmniej żadnego z wydawnictw prasowych od uczestnictwa bezpłatnego w tej wystawie przez posłanie na nią jednego lub paru numerów okazowych bieżących, bez zobowiązań.

*

W grudniu r. ub. ukazał się w Rzymie pierwszy numer organu Związku wydawców italskich pod nazwą Bollettino dell'Avociazione Nazionale Fasciota Editori di Giornali. Ze słowa wstępnego senatora Bavione widać, że wydawnictwo to będzie się zajmowało wyłącznie sprawami związku wydawców faszystowskich o charakterze korporacyjnym t. j. w ramach faszystowskiego prawa korporacyjnego.

Z opublikowanych w tym programowym jakby numerze organu wydawców italskich widać przedewszystkiem, że obniżone w r. 1931 na skutek akcji rządowej od grudnia 1930 r. ceny wydawnictw będą utrzymane w r. 1932. Następnie ciekawą jest uchwała dorocznego walnego zgromadzenia Związku, mająca na celu uniemożliwienie konkurencji między wydawnictwami przez zakaz dawania premjów lub ulg abonamentowych. Dozwolona jest jednad ulgowa prenumerata abonenta kilku wydawnictw, ukazujących się w jednej i tej samej firmie nakładczej. Egzemplarze bezpłatne mogą być dawane po uprzedniem na to uzyskaniu zezwolenia Związku Wydawców.

Wreszcie związek uchwalił we wszystkich wydawnictwach popierać akcję rządową w kierunku popierania uprzywilejowanego przemysłu krajowego.

Rozmaitości

Prasa bibljofilska w Polsce, reprezentowana dotychczas przez dwa niezbyt regularnie wydawane czasopisma: Exlibris i Silva Rerum, — posiadła nowy organ, wydawany od początku r. b. p. t. Wiadomości Bibljofilskie. jako miesięcznik, przez Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie. W wydanych dotychczas dwu numerach tego miesięcznika są właściwie tylko wykazy książek, rycin i druków, oddanych na licytację kolejne bibljofilskie w Warszawie oraz wykazy książek poszukiwanych. Poza tem w Nr. 2 zjawił się wiersz A. Nałęcz-Korzeniowskiego „Do Książki". Trochę, jak na wydawnictwo perjodyczne bibljofilskie zamało, nawet gdy wydaje je tylko „Komisja licytacyj bibljofilskich", bo chyba i wśród jej członków niejeden mógłby zająć się jeśli nie napisaniem kilku przynajmniej aktualnych informacyj o sprawach bibljofilskich, to przynajmniej przygotować do druku choćby z wycinków z własnych czasopism i gazet ciekawsze z życia bibljofilskiego wiadomości. Wówczas numery „Wiadomości Bibljofilskich" nie byłyby tylko katalogami, aż do przesady skromnemi w treść informacyjną i mogłoby liczyć na przychylne przyjęcie, które wyraziłoby się zapewne i w napływie abonentów płacących, nie tylko z pośród sfer bibljofilskich.

2100 konfiskatom uległy różne wydawnictwa prasowe w Polsce w r. 1931.

42 nowe wydawnictwa prasowe w Polsce powstały w ciągu stycznia r. b.: 18 w Warszawie, 4 w Poznaniu, tyleż w Krakowie, 3 we Lwowie, 2 w Grudziądzu oraz po 1: w Katowicach, Brześciu n. B., Mościcach, Nowym Sączu, Tarnowie, Wilnie, Mławie, Włodzimierzu, Płocku, Kołomyji i Dąbrowie Górniczej. Wśród nowych wydawnictw jest 5 tygodników, 6 dwutygodników i 10 miesięczników, reszta zaś o innej perjodyczności.

Przeciwko premjom dla abonentów i czytelników gazet w Anglji występują zarówno przedstawiciele sfer parlamentarnych, jak i wydawniczych. W najbliższym czasie ma być zgłoszony w parlamencie wniosek przez posła Mooze-Brabazona o wprowadzenie specjalnego zakazu dodawania do wydawnictw prasowych premji, kuponów oraz ogłaszania przez pisma konkursów i t. p. Mimo pewnych sprzeciwów ze strony wydawców zwolenników tego rodzaju „dodatków" dla prenumeratorów i czytelników, wybitny przedstawiciel Sir Charles Hyde wypowiada się przeciwko takiemu sposobowi „łowienia" odbiorców na gazety, zaznaczając, że większość wydawnictw, uprawiających ten system, poza wytwarzaniem niezdrowej konkurencji, sama pogrąża się w przepaść ruiny.

Prasa w Ameryce Północnej, a mianowicie w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, według księgi adresowej gazet i czasopism, wydanej na r. 1932 przez firmę Ayer Sons, wykazuje wśród gazet przyrost nieznaczny, wyrażający się liczbą 23 w porównaniu ze stanem posiadania gazetowego z r. ub. Natomiast liczba czasopism zmniejszyła się o 268. Ogółem wychodzi obecnie — według cytowanego źródła — w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych 2 415 gazet i 11 524 czasopisma.

Oszczędności papierowe w prasie w Grecji wprowadza rząd w związku z wykonaniem ogólnego programu oszczędnościowego przez wydanie zarządzenia, w myśl którego gazety codzienne nie będą mogły ukazywać się w większej objętości niż 4 stron. Powodem wydania takiego zarządzenia ma być, — jak podają — zbyt wielka ilość gazet w Grecji, pochłaniających zbyt dużo papieru, przeważnie importowanego z zagranicy.

Wielka chińska bibljoteka zniszczona w zawierusze wojennej. Podczas odbywających się obecnie działań wojennych na Dalekim Wschodzie, w czasie bombardowania miejscowości Cza-pai przez Japończyków, została zniszczona wielka bibljoteka chińska, zawierająca około miljon tomów dzieł, między innemi cały szereg cennych rękopisów i przewodników. Bibljotekę tę wybudowała Commercional Press, w Szanghaju największa drukarnia Chin.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Okres przedświąteczny i przeprowadzek a handel papierniczy

Handel artykułów papierniczo - piśmienniczych dziś, więcej niż kiedykolwiek zdany jest na wykorzystanie każdej sposobności nastręczającej możność choć nieznacznego ożywienia swych zeszczuplonych obrotów i dlatego w uwzględnieniu okoliczności, wysuwa i propaguje z większą starannością oraz intensywnością artykuły, które zajmując w branży miejsce pośledniejsze były do pewnego stopnia zaniedbywane. Stoimy znów w dorocznym czasokresie przedświątecznym a jak wiadomo, na Wielkanoc w chacie wieśniaka, w domu mieszczucha, w mieszkaniu ubogiego i bogatego przeprowadza sę tradycyjną gruntowną renowację, odświeżanie i upiększanie, by z wiosną i na wielką uroczystość, ognisko domowe przybrało również szatę odświętną.

Drugim mniej pomyślnym objawem to fakt, że pod wpływem przewlekającego się kryzysu i zubożenia licznych warstw społecznych, w powszechnej gonitwie za „tańszem" opróżniane bywają mieszkania większe i zamieniane na średnie a ci, którzy zajmowali mieszkania średnie zabiegają o tańsze mniejsze, by pogodzić dochody z rozchodami. W pierwszym więc kwartale i w pierwszym miesiącu drugiego kwartału zaobserwować się daje pewien ruch przeprowadzkowy a choć wywołany warunkami wyżej wskazanemi i dla handlu niezbyt pocieszającemi, odsłania on jednak pewne potrzeby, zmuszające do poczynienia zakupów.

Wreszcie w licznych dziedzinach handlu rozpoczynają przygotowania do wielkiego sezonu wiosennego, a z uwagi na szczupły budżet propagandowy, na plan pierwszy w reklamie i zabiegach o zdobycie klienta wysuwa się okno wystawowe z dekoracją możliwie najefektowniejszą, a przytem w wykonaniu ekonomiczną.

Otóż kupiec-papiernik z wszystkich tych przejawów może skorzystać, skoro w celowej i umiejętnej formie zaofiaruje swoje usługi. I on dla reklamy okolicznościowej winien wykorzystać w pierwszym rzędzie okno wystawowe ujmując dekoracie odpowiednio a o czem swego czasu pisaliśmy na łamach naszych obszerniej. On wykazać winien wzory użytkowości materjału papierowego do dekoracji okien. Zapomocą wywieszek należy polecić dla celów przeprowadzek: tekturę falistą, papiery olejne, asfaltowe i zwykłe pakowe. Z większą niż dotychchzas intensywnością propagować wypada wyroby papierowe dla potrzeb domowych jak: papiery do wykładania szaf, koronki ozdobne białe i kolorowe, rolki bibułek marszczonych, pasy na stół, serwetki papierowe, ozdoby ścian itd. Po małych miastach, gdzie niema specjalnych składów obić papierowych, asortyment tapet należycie zaoferowanych pozyskać może niejednego klienta. Przy tem wszystkiem nie należy zapominąć o specjalnych artykułach świątecznych, pocztówkach, kartach itp.

Wszystkie te towary na marzec i kwiecień nie są wprawdzie zdolne zapewnić intratnych zysków, ni wydatnie zwiększyć obrotów, lecz zważyć trzeba, że branża papierniczo-piśmiennicza zalicza się niestety do dziedzin z groszowemi zyskami, tembardziej więc wytężyć wypada wszelkie zabiegi, by nie zaniedbać niczego, co z przyczyn okolicznościowych zdolnem jest sprowadzić klienta do naszego przedsiębiorstwa, u którego poza wskazaną mu przez nas potrzebę ujawnić mogą się dalsze zapotrzebowania, bowiem przeforsowana absencja konsumenta, jest jednym z głównych współczynników potęgujących zastój.

Z krajowego przemysłu bibułkowego

Polską produkcję bibułek papierosowych, zwyczajnych, kwiatowych i marszczonych reprezentują cztery fabryki poważniejszych rozmiarów, pomijając tu fabryki konfekcjonujące. Przemysł nasz napięciem swojem nietylko pokrywa całkowite zapotrzebowanie rynku wewnętrznego lecz część produkcji mimo trudnych współcześnie warunków i niepomyślnej konjunktury zabiega zbywać na rynkach zagranicznych. Spadek konsumcji krajowej pociągnął za sobą bardzo znaczne obniżenie produkcji a pod

wpływem wytworzonej sytuacji jedna z fabryk na pewien czas została unieruchomiona i niedawno dopiero przy współudziale kapitału szwedzkiego wznowiono produkcję.

Stan zatrudnienia w tym dziale produkcji dał się dotkliwiej we znaki niż wytwórczości papierów piśmiennych, drukowych, pakowych itp., w której ścieśnione spożycie wyrównane zostało w głównej mierze zmniejszonym importem; ponieważ zaś bibułek nie importowaliśmy wcale, przeto spadek konsumcji zaciążył całkowicie na produkcji krajowej, którą trzeba było dostosować do wchłanności wewnętrznej.

Podobnie jak przemysł wytwórczy, również zakłady przerabiające bibułkę zwyczajną i papierosową czyli konfekcyjne ucierpiały wśród takich samych objawów jak przemysł papierniczy, bowiem spożycie wszystkich wyrobów papierowych zmalało znacznie. O ile chodzi o wyroby bibułkowe konsumcji masowej, naprzykład tutki i bibułki do papierosów w książeczkach, to normalny spadek konsumcji powodowany jest ograniczaniem się palaczy pod wpływem ciężkiej sytuacji gospodarczej zmuszającej ich do oszczędności. Z drugiej natomiast strony do ubytku przyczynia się taktyka Monopolu Tytoniowego, który w forsownem tempie propaguje sprzedaż papierosów gotowych, na skutek czego kupuje się mniej luźnego tytoniu z wyraźnym uszczerbkiem dla zbytu tutek i książeczek bibułkowych.

Nielepiej przedstawia się sytuacja w produkcji i zbycie kolorowej bibułki kwiatowej oraz bibułki krepowej czyli rolek marszczonych. Głównymi odbiorcami sztucznych kwiatów i różnokolorowych rolek marszczonych są szerokie warstwy ludu wiejskiego, który artykułami temi od lat dawnych upiększa swoje mieszkania i w pewnych odstępach czasu, zwłaszcza na wiosnę, przed Wielkanocą przeprowadza w tych dekoracjach gruntowną zmianę i odświeżenie. Ponieważ wieśniakom wiedzie się od kilku lat ciężko, zatem ograniczają oni wszelkie zbyteczne wydatki na tego rodzaju cele i brak na rynku najważniejszego konsumenta. To też położenie przemysłu wyrabiającego sztuczne kwiaty jest nader krytyczne, co w konsekwencji swej odbija się ujemnie na obrotach i produkcji w dziale bibułek kwiatowych i rolek marszczonych. Jak wiadomo, ta gałąź wytwórcza zorganizowaną jest w syndykacie i posiada wspólne biuro sprzedaży w Warszawie. A chociaż syndykatowi powiodło się swego czasu poprawić ceny sprzedażne oraz unormować warunki sprzedaży i dostawy, nie mógł on jednak powstrzymać ani zapobiec fali gwałtownego spadku konsumcji. Przemysł ten zdany na potrzeby rynku krajowego, będzie musiał odczekać zmiany układu w szeregach głównych odbiorców.

W dalszych gałęziach przetwórczości bibułek sytuacja jest również ciężka i niepomyślna. Zapotrzebowanie na serwetki papierowe, których produkcja polska stoi na wysokim poziomie, zmniejszyło się wydatnie wobec zubożenia konsumentów. Obniżenie zbytu na wszelkie towary, zmniejsza także zapotrzebowanie na artykuły opakunkowe i tem tłumaczą się malejące obroty w szpagatach papierowych. Przemysł cukierniczy, czekoladowy i metrowy na równi z innemi dziedzinami przeżywa od dłuższego czasu coraz dokuczliwszy kryzys a w następstwie tego brak możliwości zbytu na papiery parafinowane.

Poprawa stosunków w polskim przemyśle bibułkowym i przetwórczości bibułek zależna jest od powszechnej naprawy życia gospodarczego u nas i na zewnątrz, gdyż tylko wtenczas wzrośnie wchłonność rynku wewnętrznego i otworzą się dziś szrankami celnemi zabarykadowane drogi dla handlu eksportowego. Celem pomyślniejszego przetrwania przewlekającego się kryzysu, toczą się pertraktacje o organizacyjne skoordynowanie sił.

Rozmaitości

Przed realizacją polskiego syndykatu papierniczego. Jak wiadomo, od dłuższego czasu toczą się wyczerpujące pertraktacje o utworzenie syndykatu papierniczego. Prace organizacyjne przeprowadzane są obecnie w tempie przyspieszonem i tymczasową umowę syndykacką podpisały już rzekomo wszystkie poważniejsze krajowe wytwórnie papieru. Wobec osiągniętego prowizorycznego porozumienia nie jest wykluczonem, że definitywne utworzenie syndykatu nastąpić może już w najbliższych tygodniach. Z drugiej jednak strony stwierdzić wypada, że w wytworzonej obecnie sytuacji, napotkano na opór jednej bodaj wytwórni papieru, może podważyć wszelkie dotychczasowe zabiegi i starania.

Ruch wydawniczy

Polska Gazeta Introligatorska. Wyszedł nr. 2 pożytecznego tego wydawnictwa i zawiera następującą treść: Tadeusz Pietrykowski: Oprawa dzieł historycznych według systemu Grangera. Szkic historyczny techniki złocenia. Marmurek terpentynowy względnie olejny. Oprawa pergaminowa. Introligatorstwo we Włoszech. O rozbieraniu książek. Skarby ukryte w oprawach. Ze stolicy Brazylji. Oprawa rokokowa. Ankieta w sprawie słownictwa w zawodzie introligatorskim. Pan Pankracy — introligator (feljeton). Rzemiosło, przemysł i kultura. Nowoodkryte teksty biblji. Kronika.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 203 627

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za milimetr 1-łamowy. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na urzędach poczt. zł 12,— Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administr.) zł 6,—. O przerwaniu prenumeraty należy zawiadomić administrację. O ile to nie nastąpiło, obowiązuje prenumerata nadal.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.